Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 171. Lwów, Poniedziałek dnia 31. Lipca 1922. Rok XL.

R LWOWSKI

P
Mies
900
mu 1.
w Po
nych
Za z

Ce 5
numeru 40 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 60 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100% drożej. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Na dobrej drodze.

Komisja Główna usuwa p. Korfantego. Naczelnik Państwa desygnuje rektora dr. Nowaka na premjera. Komisja Główna go potwierdza. P. Nowak przystępuje do utworzenia rządu. Endecja pobita na głowę. Koniec przesilenia.

Komisja Główna odwołała „gabinet" p. Korfantego.

Warszawa. (PAT.). Posiedzenie Komisji głównej w dniu 29. lipca Marszałek: Komisja główna została zwołana na wniosek większości klubów. Pierwszy podpisany jest na wniosku poseł Rataj. Jemu udzielam głosu.

REASUMUJĄCY UCHWAŁĘ WNIOSEK LEWICY

P. **Rataj** zgłasza następujący wniosek: Ponieważ misja utworzenia gabinetu przez pos. Korfantego nie doprowadziła do rezultatu, Komisja główna reasumuje swoją uchwałę, desygnującą posła Korfantego na prezydenta ministrów i zwraca się do p. Naczelnika Państwa o podjęcie inicjatywy utworzenia gabinetu.

STANOWISKO PRAWICY.

Pos. M. **Seyda** w imieniu ZLN., Nar. chrześc. Kl. Rob., Nar. chrześc. stron. lud. i grupy niezależnych rob. narod. składa następujące oświadczenie:

Trwamy zasadniczo na stanowisku, że Naczelnik Państwa miał konstytucyjny obowiązek podpisać listę gabinetu p. Wojciecha Korfantego. Byliśmy i jesteśmy tego przekonania, że Sejm nie może legalizować uchylenia się Naczelnika Państwa od spełnienia konstytucyjnego obowiązku. Na stronnictwa, które odrzuciły wniosek o wyrażenie nieufności Naczelnikowi Państwa spada odpowiedzialność za niepraworządne działanie Naczelnika Państwa, które sobą pokrywają. W tych warunkach reasumpcji uchwały musimy się przeciwstawić.

Pos. **Rataj:** W oświadczeniu p. posła Seydy jest szereg punktów, które wymagałyby odpowiedzi, sądzę jednak, że Komisja główna nie jest terenem do prowadzenia dyskusji nad tem, bo niema do czynienia z niczem innem, jak tylko z załatwieniem przesilenia. Dlatego wstrzymuję się od dyskusji.

K. P. K. ZAJĄŁ NARESZCIE STANOWISKO RACJONALNE.

Pos. **Federowicz** w imieniu KPK. składa następujący wniosek:

K. P. K. kierując się przekonaniem, że trwające od wielu tygodni przesilenie rządowe niepowetowane wyrządza państwu szkody, oświadczył się za desygnowaniem p. W. Korfantego na premjera. Od samego początku jednak zaznaczaliśmy jasno i niewątpliwie, że **konieczność harmonijnego działania z Naczelnikiem Państwa każe nam wymagać zgody Naczelnika Państwa na tę kandydaturę** i że przy niej trwać możemy tylko do chwili, w której wskutek sprzeciwu Naczelnika Państwa mogłoby się przemienić przesilenie rządowe w przesilenie na najwyższym posterunku państwowym. Desygnowany przez Komisję główną premjer nie zdołał osiągnąć porozumienia z Naczelnikiem Państwa.

Wobec tego, w konsekwencji naszego zasadniczego stanowiska, dążąc do jaknajśpieszniejszego załatwienia kryzysu i do usunięcia szkodliwego stanu wyjątkowego, w którym rządzi rząd, któremu Sejm odmówił zaufania, **zaniechać musimy myśli o kandydaturze p. Korfantego na premjera.** Domagamy się orzeczenia Komisji głównej, że wobec zgłoszonego przez Naczelnika Państwa sprzeciwu, kandydatury p. Wojciecha Korfantego nadal nie podtrzymuje. Wobec tego

głosować będziemy za wnioskiem posła Rataja.

POLITYCZNA PATOLOGJA MINIATUROWYCH KLUBÓW.

Pos. **Matakiewicz:** klub kat. lud. popierający kandydaturę p. Korfantego na prezydenta ministr. i trwający nadal przy niej, wobec zmiany stanowiska KPK. odnośnie do tej kandydatury wobec odmowy zatwierdzenia tego kandydata przez p. Naczelnika Państwa, wreszcie wobec wyniku głosowania w pełnym Sejmie nad wnioskiem o votum nieufności dla Naczelnika Państwa, jest zdania, że reprezentanci wszystkich ugrupowań sejmowych winni ponownie na dzisiejszej Komisji głównej oświadczyć się, czy popierają nadal p. Korfantego, a dopiero wtedy, gdyby kandydatura ta nie miała obowiązującej większości, mogłaby Komisja główna przystąpić do desygnowania nowego kandydata na prezydenta ministrów.

Pos. **Rosset:** W imieniu stronnictwa mieszcz oświadczam, że głosować będziemy przeciwko wnioskowi o reasumpcję.

Zupełna kompromitacja p. Korfantego i jego mandatarjuszów.

KORFANTY UPADŁ WIĘKSZOŚCIĄ 20 GŁOSÓW.

Przystąpiono do głosowania:

Za wnioskiem oświadczyły się grupy:

PSL. (90), **PPS.** (34), **NPR.** (21), **Wyzwolenie** (24), **KPK.** (16), **PSL. lewica** (10), **Ziedn. żyd.** (10), **Rady lud.** (5), **grupa Śliwińskiego** (5), **Zjedn. Niem.** (7), **razem 222.**

Przeciw wnioskowi głosowały:

ZLN. (81), NZL. (45), Nar. chrz. str. rob. (26), Nar. chrz. str. lud. (26), Zjedn. mieszcz. (11), klub kat. lud. (7), Niezależna grupa rob (6) **razem 202.**

Wobec tego marszałek oświadczył, że o wyniku głosowania bezzwłocznie zawiadomi p. Naczelnika Państwa.

Poseł Rataj prosił, aby marszałek zawiadomił posłów, że ewentualnie zwoła Komisję główną jeszcze na dziś godz. 6 popoł.

Naczelnik Państwa przedstawił na premjera dr. Nowaka.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa wysłał do p. Marszałka Sejmu list treści następującej: Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej. — Odpowiadając na pismo Pana Marszałka z dnia 29. lipca br., zawiadamiające mnie o dzisiejszej uchwale Komisji Głównej, która uznając, iż misja utworzenia gabinetu przez posła Korfantego nie doprowadziła do rezultatu, zwraca się do mnie o podjęcie inicjatywy w sprawie utworzenia nowego rządu, zawiadamiam Pana Marszałka, **że swej strony przedstawiam p. prof. dra Juljana Ignacego Nowaka,** rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, **jako kandydata na prezydenta ministrów.** — Warszawa, Belweder, 29. lipca 1922 r. Naczelnik Państwa Podpisano: **Piłsudski.**

—oo—

Dr. Nowak otrzymał misję utworzenia gabinetu.

PROF. NOWAK U NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) O godz. 16'15 przyjechał do Warszawy rektor prof. Nowak i natychmiast przyjęty został przez Naczelnika Państwa. Rezultatem dwugodzinnej rozmowy było wyrażenie ze strony rek. Nowaka zgody podjęcia się misji formowania rządu.

DRUGIE POSIEDZENIE KOMISJI GŁÓWNEJ.

Rezultatem południowego posiedzenia Komisji głównej oraz wizyty rektora Nowaka w Belwederze było posiedzenie Komisji głównej o godz. 19

Na wstępie marszałek odczytał list Naczelnika Państwa.

Następnie poseł Seyda oświadcza, że w konsekwencji deklaracji złożonej na poprzedniem posiedzeniu Komisji gł. musi oświadczyć, że ZLN. ze względów zasadniczych i konstytucyjnych jest przeciwne prof. Nowakowi.

Imieniem Ch. D. takie samo oświadczenie składa pos. Czerniewski.

Poseł Rosset imieniem Zj. M. zadeklarował, że celem zlikwidowania przesilenia opowiada się za prof. Nowakiem, lecz stanowisko dalsze uzależnia od jego programu.

Podobną deklarację złożył pos. Matakiewicz (klub kat. lud.).

ZDECYDOWANA PRZEWAGA KLUBÓW DEMOKRATYCZNYCH.

240 PRZECIW 184.

Przystąpiono do głosowania.

Za kandydaturą prof. Nowaka oświadczyli się: **PSL., PPS., NPR., Wyzwolenie, klub Stapińskiego, Zjedn. mieszcz., KPK., Zj. posłów żydow., klub Matakiewicza, Rady lud., grupa H. Śliwińskiego i Niemcy**

razem 240 głosów.

Przeciwko kandydaturze: ZLN., N. Zj. L., Ch. d., grupa Dubanowicza oraz Niezależna grupa robotnicza

razem 184 głosy.

Marszałek Sejmu zawiadomił listownie o wyniku głosowania Naczelnika Państwa.

LIST NACZELNIKA PAŃSTWA.

Jakiś czas potem Naczelnik Państwa wystosował następujący list do prof. Nowaka:

„Poruczam Panu misję utworzenia nowego gabinetu"

podp. **J. Piłsudski.**

„KONFERENCJE Z KLUBAMI.

W konsekwencji tego listu o godz. 21'30 przybył do Sejmu prof. Nowak i odbył krótką konferencję z KPK., jako frakcją sejmową, która jest wysunięta do regulowania momentu przesileniowego. W konsekwencji tej rozmowy zapowiedział na jutro o 10 rano szereg konferencji porozumiewawczych z klubami sejmowemi

SPODZIEWANY SKŁAD GABINETU.

Prof. Nowak zamierza jutro o godz. 13 odbyć szereg konferencji z ministrami ostatniego gabinetu których zamierza zatrzymać. A to: z p. Narutowiczem upatrzonym na min. spraw zagr., Jastrzębskim — skarbu, Sosnkowskim — spraw wojsk., Darowskim — pracy, Chodźką — zdrowia i Kamieńskim — spraw wewn. Obsadzenie innych tek będzie załatwione na podstawie porozumienia z klubami. Nie wykluczone jest że oświate obejmie prof. Kętrzyński a przemysł i handel p. Gagatnicki.

ZMIANY OSOBISTE W KLUBACH.

Na początku posiedzenia marszałek zawiadomił, że w miejsce posła Chaniewskiego wszedł p. dr. Włach, oraz, że pos. Świniarski wystąpił ze Zjedn. mieszcz., a przyłączył się niezależn. grupy rob. narod.

Przed wyborami.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 28. lipca.

Przed chwilą Sejm uchwalił jako termin wyborów na podstawie nowej ordynacji wyborczej: dzień **5. listopada br.** W ten sposób naprawdę wkraczamy w okres przedwyborczy! Żywot Sejmu liczony jest obecnie na dni. W następnym tygodniu odbędzie się ostatnie posiedzenie. Przed samymi wyborami — prawdopodobnie we wrześniu — odbędzie się jeszcze krótka sesja dla załatwienia pilnych a ważnych spraw, które muszą być przez ten Sejm załatwione. Do takich spraw należy sprawa autonomji dla wschodniej Małopolski, która będzie jeszcze przez ten Sejm załatwiona.

Po uchwaleniu ordynacji wyborczej — która, pomimo narzekań poszczególnych partji, jest jednak jedna z najpostępowszych ustaw wyborczych w Europie — **najważniejszą jest sprawa utworzenia nowego rządu.** Jakkolwiek p. Korfanty jest jeszcze ciągle „desygnowanym" kandydatem na prezydenta ministrów, podtrzymywanym przez opinię prawicową — czynione są energiczne zabiegi celem utworzenia nowego rządu. Wysunięta przez P. S. L. koncepcja rządu parlamentarnego nie utrzymała się. Nie chce go p. Skulski, który trzyma się kurczowo prawicy i nie chce go z partji lewicy P. S. L. „Wyzwolenie", które niewiadomo dlaczego czuje się bardzo niewygodnie w bloku lewicowym.

Wobec tego prób utworzenia rządu parlamentarnego musiano zaniechać i wziąć się do tworzenia takiego rządu, który w danej chwili można utworzyć: Jest to rząd **pozaparlamentarny,** bez wyraźnej fizjognomji politycznej, o charakterze umiarkowanym. K. P. K., który bierze udział w tworzeniu tego rządu razem z lewicą, zwrócił się do p. Skulskiego o wzięcie udziału w tym rządzie. P. Skulski, związany — zdaje się — z prawicą daleko idącym paktem wyborczym, gwarantującym mu mandaty — odpowiedział: Na razie nie — ale później zobaczymy. P. Rosset z swoim klubem mieszczańskim nie dał dotąd odpowiedzi, bo p. Rosset obecnie przed wyborami musi kokietować endeków, aby sobie nie utrudniać akcji wyborczej po miastach. W ten sposób nowy rząd oprze się na lewicy i na K. P. K. Jest to podstawa nie zbyt szeroka, ale szerszej podstawy wobec nieszczęśliwej struktury politycznej Sejmu nie można wogóle stworzyć, bo stan umysłów w Sejmie jest taki, iż — gdy coś przybędzie z prawicy, to coś ucieka z lewicy i na odwrót. A więc trzeba lepić rząd na

Graniczna umowa polsko-rosyjska w sprawie zbioru planów.

Równe. (PAT.) Polska delegacja w mieszanej komisji granicznej, przejawszy dnia 5. lipca br. prowadzenie i badanie wszystkich zatargów granicznych, dokłada wszelkich starań, ażeby sprawa zbioru plonów została załatwiona pomyślnie.

Dnia 27. bm. mieszana komisja graniczna podpisała umowę o zbiorach, na mocy której bez względu na przebieg ustalonej linji granicznej włościanie nasi, którzy obsiali grunta przechodzące na stronę sowiecką, będą mogli plony z nich zebrać i na terytorjum polskie przenieść. — Strona polska przyznała to samo prawo stronie rosyjskiej. Umowa zapowiada dalej, że straty z powodu niedotrzymania warunków umowy, a wynikłe głównie z utrudnienia swobodnego przekraczania granicy dla dokonania zbiorów zostaną w naturze zwrócone do 27. grudnia.

—oo—

HJALMAR BERGMAN. 38

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Hurra, bałwany! — ryknął woźnica Niels, Tylne szeregi bowiem nie zrozumiały jeszcze wiwatu, gdy leśnicy, dworscy pachołkowie i żołnierze zakończyli już okrzyki.

Baron wyprostował się. Wiwaty ożywiły go nieco, udało mu się nawet odnaleźć kilka słów przemowy, która mu się pomieszała.

— Dzięki, dzięki, moi drodzy przyjaciele. To rzeczywiście ładnie... he... jesteście zacni i obowiązkowi ludzie, wszyscy razem, tak, bardzo obowiązkowi ludzie. Tak, przy Boskiej pomocy wszyscy spełniamy nasze obowiązki he. Tak, Bóg niech będzie z nami wszystkimi. A potem pani Enbergowa postara się o to, abyście dostali jakąś przekąskę. Dziękuję wam, dziękuję! A po srebrnym talarze na człowieka, po dwanaście szyllingów zaś na każde dziecko... Niech mnie licho.. muszę teraz iść do siebie... — urwał nagle.

Nadaremnie Wikberg protestował pokornie; jaśnie pani wdarła się do sypialni. Jaśnie pan właśnie się zbudził po śnie południowym.

— Jakże się masz Rogerze?

— Ha? Toś ty Julo? Tak sobie, mh. Dziękuję, dziękuję.

— Zapewne jesteś bardzo zmęczony? Możebyś leżał zupełnie spokojnie.

Baron nagle usiadł na łóżku.

— Nie, proszę,.. dzięki, moja najdroższa. Zamierzam wstać za małą chwilę. Hm.. Czy był dyrektor szkoły?

—Tak, był. Podziękowałam mu w twojem imieniu.

— Tak? Dobrze, dobrze. A raki?

— Dzieci dostaną kawy na dole.

— Więc nie w górze, w domu? To ładnie, ładnie. Nie siadasz? Bardzo uprzejmie. Wikberg! Wikberg! Gdzie tabaka? Dziękuję, dobrze. Wierz mi siostro, on ma przewyborną tabakę... Bardzo miło, mieć cię, Juleczko. Nie chcesz poziomek? Nie? Cóż tam nowego?

— Był posłaniec z mnóstwem telegramów. Chcesz je może otworzyć?

— Ach nie, dziękuję. Jeszcze czas. Dużo ich.

— Co najmniej sto z pewnością.

— Tak? tak? to nieźle,... Ile było przeszłego roku, Wikbergu?... Nie wie? Co on wie właściwie? Idź do djabła, głupia szelmo! Teraz zrobimy sobie miłą chwilę, Juleczko. Możebyś lampeczkę wina, nie? No, twoje zdrowie! Czy przybył kto?

— Tak, jest proboszcz i Wilhelm oraz Arwid z moimi obu chłopcami.

— Co Wilhelm? A, tak, Bergfeldt... przyjechał? Chodzi zapewne i myszkuje, domyślam się. Ale, jak dotąd, my jeszcze jesteśmy panami Rogershofu.

— Daj Boże jeszcze dużo, dużo lat!

— Tak, zapewne, niech Bóg będzie z nami wszystkimi. Słuchajno Julo, czy ja źle wyglądam, co?

— Nie, bynajmniej. Nie sądzę, aby to można powiedzieć. Jedyne, co mogłoby nas niepokoić, to ta gwałtowność, kapryśność.

—Kochana siostrzyczko, musisz wybaczyć.

— Rogerze, ty masz co przebaczać, nie ja! Sama siebie nie mogę zrozumieć. wiesz co, kochany, gdy potem miałam czas i spokój na zastanowienie się, gdym na cmentarzu stanęła przed grobami naszych, drogich uczułam boleśnie to, że tu...

— No, Juleczko, nie mówmy o tem teraz, he? Wszystko będzie już dobrze. Wypijmy wino... twoje zdrowie!

— Rogerze, czy mogę cię o coś zapytać? Ale musisz mi przyrzec, że będziesz chciał dobrze zrozumieć moje motywa...

— Ależ, dobrze, dobrze, tylko mów nareszcie!

— Czy masz zamiar dziś odczytać testament!

Baron Roger odsunął tacę, aż talerze i kieliszki zadźwięczały.

— Tak, moja najdroższa, taki jest mój zamiar. Mamże czekać z tem aż do mojej śmierci? Cóż bym za przyjemność miał z tego.

Jaśnie pani zastanowiła się chwilę.

(C. d. n.).

—oo—

tej podstawie, która jest, bo jakiś rząd nareszcie być musi.

Procedura tworzenia nowego rządu będzie prawdopodobnie taka, iż większość stronnictw sejmowych (lewica i K. P. K.) zwróci się do marszałka z wezwaniem o zwołanie komisji głównej. Na tej komisji głównej nastąpi likwidacja przedsięwzięcia p. Korfantego. P. Korfanty oświadcza w Sejmie na prawo i na lewo, iż bez kopnięcia ze strony większości nie pójdzie, więc trudno mu — na własne żądanie — odmówić tej przyjemności. Następnie Komisja główna zwróci się prawdopodobnie do Naczelnika Państwa z prośbą, aby skorzystał z przysługującej mu inicjatywy mianowania kandydata na prezydenta ministrów.

Kto będzie tym kandydatem?

Na razie nic pewnego niema, ale prawdopodobnie — wedle krążących pogłosek — Naczelnik Państwa powierzy misję utworzenia gabinetu p. prof. Nowakowi, rektorowi Uniwersytetu w Krakowie. Brany jest także w rachubę obecny minister skarbu p. Jastrzębski, ale — ponieważ przewidywane jest, iż p. Jastrzębski tekę skarbu zatrzyma — więc trudnoby może było połączyć tekę skarbu z prezydenturą ministrów.

Najważniejszą z kolei teką jest ministerstwo spraw zagranicznych. P. Narutowicz nie chce pozostać przy tej tece, więc możliwa jest zmiana. Jako kandydatów wymieniają pp. Wł. Skrzyńskiego, p. Kucharzewskiego i p. Wieniawskiego. Przy tece ministerstwa spraw wewn. pozostałby — zdaje się — p. Kamieński, spraw wojskowych gen. Sosnkowski, skarbu p. Jastrzębski — reszta tek nie uległaby większej zmianie. Nominacji nowego gabinetu oczekują z początkiem następnego tygodnia. Prawica, która przez obalenie gabinetu p. Śliwińskiego, przedłużyła przesilenie rządowe o cały miesiąc, w dalszym ciągu przeszkadza utworzeniu nowego rządu. Marszałek Sejmu jest również zupełnie nieczynny, choć wygładzenie trudnych sytuacji należy w pierwszym rzędzie do marszałka Sejmu.

Na koniec (na pocieszenie!) jedna senzacyjna wiadomość: P. Paderewski (po odrzuceniu w Sejmie wniosku o wyrażenie votum nieufności Naczelnikowi Państwa) miał oświadczyć, że zaprzestaje wszelkiej akcji politycznej i do Polski nie wróci.

Tak strasznie mści się p. Paderewski na biednej Polsce! **J. Krz.**

—oo—

Po Hadze.

Zasadnicze zawsze było stanowisko delegatów sowieckich w Genui i w Hadze. Gotowość do kompromisu, jaką okazywali w maju znikła i konferencja haska rozbiła się o nieustępliwość delegacji, rozbiła się mimo najlepszych chęci delegata angielskiego sir Philipa Lloyda Greame, który dał się uwieść obietnicom Krasina.

W komisji dóbr prywatnych dowiedziano się, że o żadnej restytucji dóbr nie może być mowy, dawni właściciele mogą tylko ewentualnie korzystać z pierwszeństwa, żadnych gwarancji i tylko kontrakty oddzielne. W komisji długów dowiedziano się, że uznanie długów uzależnia Moskwa od otrzymania kredytów, które „są tylko — zdaniem del. Sokolnikowa — formą odszkodowań za Denikowską i Koczałkowską kampanję". W komisji kredytów skonstatowano tylko powyższe stanowisko sowietów i przerwano pracę. Konferencja rozwiała się, a delegacja rosyjska, rzucając winę zerwania na głowy państw europejskich zapowiedziała: do lat trzech Europa przyjdzie żebrać u wrót naszych!

O powodach tej sowieckiej nieustępliwości pisaliśmy już. Poprzedziła ją propaganda o cudownych zbiorach w Rosji, o odrodzeniu ekonomicznem kraju, wobec którego kredyty obce są niepotrzebne. — Propaganda prowadzona przez członków delegacji w interwiewach, oraz w prasie zagranicznej. Nawet na łamy rządowego „Observera" angielskiego dostał się artykuł podpisany wybitnie żydowskiem nazwiskiem, opiewający bogactwa Rosji, radosne tłumy żniwiarzy etc. Choć równocześnie oficjalne sprawozdania odnośnych komisarzy i korespondencje pism bezstronnych zgoła inne, ponure kreśliły obrazy, Litwinow się nie martwił.

Jednym z celów konferencji haskiej dla Moskwy było rozbicie frontu europejskiego, poróżnienie aljantów, bezwzględny rozdział Londynu i Paryża. Widząc, że na razie to się nie udaje, że stanowisko delegacji angielskiej jest najczęściej solidarne z delegacją francuską, Moskwa postanowiła na razie zerwać rokowania a raczej odroczyć je.

Tymczasem liczy na kapitał powstały z rabunku kościołów, który jej przyniósł zdaniem — „Journal de Geneve" 300 miljonów rubli w złocie; oraz na awans miljardowy wielkiego konsorcjum międzynarodowego, o którem wiele mówi się w Moskwie, a który zapewne Litwinów miał na myśli, gdy ostrzegał, że po niepowodzeniach haskich sowiety zwrócą się ku układom prywatnym. Liczni finansiści amerykańscy, stojący w związku ze Standard Oilem przebywają w Moskwie.

W prywatnych układach i zobowiązaniach sowiety nie bronią tak ostro „kwestji zasadniczych", mających na terenie oficjalnym międzynarodowym znaczenie polityczne i propagandystyczne. Terenu jednak tego nie myśli Moskwa zaniedbać, już z jej strony dziś pojawiają się propozycje nawiązania rokowań zerwanych.

Atak idzie via Londyn: pierwsza próba podkopania jedności międzynarodowej. Mówi się o większej ustępliwości, o możliwości ugody.

Czy po doświadczeniach haskich znajdą dość naiwnych?

Na razie problem odszkodowań i spadek marki niemieckiej czyni sprawę rosyjską mniej aktualną tymczasem w Moskwie przygotowuje się teren i materjał nowych targów, tworzą nowe rywalizacje, rosną apetyty konkurencyjne, na tle których rozstrzygać się będą za czas jakiś problemy europejskie.

L. C.

—oo—

Pod czarnym znakiem.

FASZYŚCI, SZERZYCIELE WOJNY DOMOWEJ WE WŁOSZECH.

Korespondenci „N. Fr. Presse" i „Berl. Tageblatt'u" opisują i komentują w swych pismach ruch faszystów włoskich, wzrastający do rozmiarów państwa w państwie, posiadającego w całych Włoszech zorganizowaną armję 600 tysięczną, niektórzy powiadają, że 900.000.

Poranek w Bolonji. Wielki pochód z trumną zabitego faszysty na czele, a za nią tysiące postaci w czarnym stroju faszystów. Z tłumu padają okrzyki, grożące śmiercią socjalistom, wszczynają się walki uliczne z udziałem broni palnej, przyczem nieraz giną niewinne osoby, odbywają się ekspedycje przeciw „nieprawomyślnym miastom", które mają reprezentacje miejskie socjalistyczne lub katolickie — oblężenia, szturmy, odwroty. Wszechwładnym wodzem faszyzmu jest Benito Mussolini, b. socjalista, podobnie jak nasz Grabski, rewolucjonista w działaniu. Faszyzm, z początku zorganizowany dla obrony mieszczaństwa przed komunizmem, punkt zborny dla eksżołnierzy, młodych zapaleńców nacjonalistycznych, stał się obecnie celem dla siebie, żywiołem rozkładu, groźnym dla króla, władz, armji, porządku.

Faszyzm rujnuje, rozkłada Włochy, wywołał przesilenie długotrwałe. Na razie terroryzuje społeczeństwo i parlament. W czasie wielkiej dyskusji, poprzedzającej upadek rządu Facty, poseł Mussolini powiedział: „Faszyzm znajduje się na rozdrożu między walką legalną a rewolucyjną". A izba słuchała w głuchem milczeniu.

Ale kochające wolność Włochy uwolnią się od zmory czarnego faszyzmu.

—oo—

Przegląd światowy.

REZOLUCJA KONFERENCJI PRASOWEJ „MAŁEJ ENTENTY" I POLSKI.

1) Komisja polityczna: Dążąc do nawiązania ściślejszych stosunków pomiędzy państwami reprezentowanymi na konferencji urzędy prasowe zobowiązują się do popierania każdej działalności, zmierzającej do wzajemnego lepszego poznania się we wszystkich warstwach społecznych i opinji publicznej. Urzędy prasowe utrzymywać będą pomiędzy sobą stałe stosunki. Konferencja przyjmuje propozycję założenia wspólnego organu, którego zadanie będzie zapoznanie zagranicy

---

Przewodnik po Sejmie.

MACIEJ RATAJ.

Poseł Maciej Rataj jest — nietylko z zawodu ale i z powołania — profesorem gimnazjalnym przedwojennej sorty. Koledzy po fachu i uczniowie wystawiają jego wiedzy fachowej, zdolnościom uczenia i wychowywania jak najpochlebniejsze świadectwo. Dobry pedagog nie narzuca uczniom gotowych, katechizmowych, jednoznacznych formuł. Jego zadaniem jest nie obarczanie pamięci, ale wykształcenie zdolności myślenia. Przedstawia uczniom zagadnienia z kilku stron, nie ukrywa przed nimi, przeciwnie — objawia i nasuwa wątpliwości. Uwaga jego skierowana jest raczej na metodę, niż na wyniki: w klasie nie jest papieżem, lecz djalektykiem, parlamentarzystą.

Przedwojenny profesor, poświęcający się nauce i uczniom, był człowiekiem biednym. I pod tym względem Rataj, przywódca arcy podobno praktycznych paskopiastów (tak brzmiał ukuty w swoim czasie termin) pozostał wiernym swemu zawodowi. Dwupokojowe mieszkanie w jednym z sejmowych pawilonów ministra oświaty w gabinecie Witosa miało aspekt zdecydowanie republikański: żelazne łóżka, stoły drewniane, półki na książki. A p. minister, którego każdy nerw, cała istota żyje obowiązkiem, polityką, zapracowywał się na śmierć na swoim urzędzie.

Metoda myślenia filozoficznego i erudycja w tym kierunku wyciskają piętno wyraźne na stylu, myśleniu, działaniu. Język nabiera cech jakiegoś djalektycznego, filozofującego narzecza. Oddalamy się pomału od realnych przedmiotów i wstępujemy w dziedzinę formuł, rozumowania. Świat ten jest szary, niema w nim humoru, ani nagłych tryskających siłą decyzji. Żyjemy okrążeni siecią djalektycznej pajęczyny, delikatnej lecz mocnej, rozsnuwającej się pod naciskiem raczej nerwów, niż woli, lecz nie dającej się przerwać.

Niema w tym świecie odrębnym jaskrawych barw ani kontrastów. Niema zdecydowanych „tak" i „nie". Są ewentualności, wątpliwości, nawet przez szkło powiększające oglądane, ponad miarę istotną wyolbrzymione i skłaniające do pesymizmu. Jest w tem — mimo pozorów realizmu i pewnego oportunizmu — oderwanie od życia i nerwowość woli, sąsiadującej i współżyjącej z abstrakcyjnem myśleniem.

Nie może istnieć w tym świecie idealnym gruby materjalizm osobisty, ani zrozumienie dla materjalizmu otoczenia. Minister Rataj za czasów sprawowania władzy narażał się niejednokrotnie i przyjaciołom politycznym i przeciwnikom bezwzględnem, nieraz szorstkiem mówieniem prawdy, ścisłem przestrzeganiem bezpartyjności w urzędowaniu, nieliczeniem się z „wpływami" i nieulęganiem im. Wszak kłamstwo, odstępstwo od zasad jest rzeczą nietylko nieetyczną, ale i niepedagogiczną.

Dziś poseł Maciej Rataj, wiceprezes klubu poselskiego P. S. L. i stronnictwa, — dzięki zdolnościom chwytania odcieni i dystynkcji i umiejętności zamykania sytuacji w formułę — jest taktykiem partji i jej dyplomatą na terenie sejmowym. W dzisiejszych czasach zaostrzonego, może i pożytecznego analizowania moralności przeciwnika jest może i pewnym sukcesem posła Rataja, iż poza błędami politycznymi — komuż ich nie zarzucano i kto ich nie popełniał — nikt mu żadnych zarzutów nie postawił. Zawdzięcza to tej okoliczności, że przeniósłszy swą działalność z terenu szkoły w dziedzinę polityki, pozostał wiernym w najlepszem znaczeniu tego słowa zasadom i cechom pierwotnego swego zawodu — prawdziwego nauczyciela i wychowawcy. **J. Ł.**

—oo—

z narodami Małej Ententy i Polski, a także przyczynienie się do wzajemnego poznania się tych **narodów** pomiędzy sobą.

2) Komisja techniczna: a) Konferencja przedkłada rządom propozycję **ulepszenia służby radiotelegraficznej,** względnie zorganizowania jej tam, gdzie dotychczas nie istnieje;

b) zostanie zwołana specjalna mieszana konferencja, złożona z delegatów zarządów poczty i przedstawicieli urzędów prasowych, której zadanie będzie badanie środków zmierzających do **ulepszenia komunikacji telegraficznej i telefonicznej i pocztowej** 4 państw, oraz zawarcie układu odpowiedniego do potrzeb ich pracy;

c) Konferencja zaleca krajowym **agencjom telegraficznym ściślejszą współpracę w obronie wspólnych interesów** 4 państw **oraz w rozszerzaniu** sfery ich wpływów;

d) Delegaci zobowiązują się przedstawić władzom kompetentnym oraz agencjom krajowym zarówno sprawy omawiane, jakoteż rezolucje uchwalone na konferencji w Karolowych Warach, a w razie potrzeby zaprosić agencje do wysłania swoich przedstawicieli na następną konferencję urzędów prasowych 4 państw.

Zebranie przyjęło też wniosek wyrażające życzenie, aby konferencja odbywała się dwa razy do roku kolejno w każdem z państw reprezentowanych. **Druga konferencja odbędzie się w Warszawie tego roku,** trzecia w Jugosławji, czwarta w Rumunji. Konferencja przyjęła również wniosek zorganizowania ogólnych zjazdów prasy 4-ch państw.

Rząd nasz, aby móc oddziaływać na prasę zagraniczną powinien jaknajżywiej popierać prasę krajową. A o wydatności tego popierania dałoby dużo powiedzieć się i to nie tylko w zakresie technicznym (jak papier i komunikacja).

RUINA EKONOMICZNA EUROPY A PRÓBY UZDROWIENIA.

(sp.) Weszliśmy obecnie pod znak gwałtownego szukania lekarstwa na nędzę Europy, która przybiera zastraszające rozmiary.

Dnia 28 bm. na posiedzeniu londyńskiej konferencji Tow. Przyjaciół nauk przyjęto cały szereg rezolucji miedzy innymi głoszącą, że gospodarcza odbudowa Europy **wymaga obniżenia spłat reparacyjnych, zwrotu zagłębia Saary** Niemcom, oraz **odbudowy francuskich kopalń.** Następnie uważa konferencja za warunek przywrócenia równowagi gospodarczej w Europie **anulowanie wzajemnych długów,** oraz **zaprzestanie zbrojeń.** Dalej zaleca się powiększenie atrybucji Ligi Narodów, zorganizowanie międzynarodowej pożyczki oraz dokonanie **rewizji wszystkich traktatów pokojowych** przez Ligę Narodów. Narodowi rosyjskiemu należy przyznać prawo do rządzenia się w ten sposób, w jaki sam sobie życzy, musi on jednak uznać zobowiązania przedwojenne.

Jak widzimy, uchwały te owiane są beznadziejną akademickością: radzi się Francji odbudować kopalnie, a odbiera się jej możność, uwalniając Niemcy od zobowiązań. Pacyfizm zgoła chwalebny tych uczonych dyktuje im nakaz rewizji traktatów, która równałaby się przecież nowej serji wojen.

Sfery zaś handlowo-przemysłowe, nie chwytając się różnych drjakwi jak owi teoretycy, zestawiają obraz opłakanego położenia finansowego i gospodarczego, w jakie wpędziła świat wielka wojna.

Związek przemysłowców angielskich wydał memorjał, zawierający poglądy angielskich kół przemysłowych w sprawie różnych projektów, dotyczących międzysojuszniczych i międzynarodowych długów. Memorjał zaznacza, że długi innych krajów w stosunku do Anglji z wyjątkiem Rosji wynoszą około $1^{1}/_{2}$ miliarda funtów szterlingów. Procenta od tej sumy wraz z procentami na amortyzację długu, wynoszą rocznie 70 miljonów funtów. Kraje dłużnicze nie płacą obecnie Anglji ani samych procentów, ani procentów na amortyzację. Anglja winna Stanom Zjednoczonym 998 miljonów funtów. Od sumy te procenta wynoszą 50 miljonów funtów rocznie, które Anglja już płaci a w najbliższej przyszłości zacznie coś płacić po nad tę sumę na amortyzację długu. Podatnik angielski ponosi wielkie ciężary, podatnicy zaś innych krajów nie mogą podołać większym wymaganiom. Przemysł angielski, który ponosi główne ciężary podatkowe, znajduje się w sytuacji ciężkiej. Kraje dłużnicze walczą z importem angielskim przy pomocy taryf. — W tych warunkach żądania dłużników muszą być przez rząd angielski dokładnie badane. Angielscy przemysłowcy są przeświadczeni, że w przyszłości **rząd nie poczyni** żadnych ustępstw chyba w zamian kontrkoncesyjne o zdecydowanych wartościach ekonomicznych.

Jako bliższe wyjaśnienie powyższych danych niech służy enuncjacja francuska z d. 27 na nowojorskiej konferencji **komisji długów międzysojuszniczych.** Delegaci francuscy oświadczyli, że nie są wstanie przedłożyć planu spłaty procentów od francuskiego długu. Przewodniczący delegacji francuskiej p. Parmentier podkreśla, że Francja gotowa jest zapłacić długi jednakże w chwili obecnej **nie widzi możliwości spłaty** tej uskutecznić.

WŁOCHY PRZECIW LLOYD. GEORGEOWI.

Niepowodzenie min. Schanzera w Londynie jest gorzko przetrawiane przez włoską prasę. „Secolo" skarży się, że słuszne żądania Włoch spotkały się z uporem niezrozumiałym Anglji. — Na czem więc polega głoszona przez Lloyd George'a sympatja dla Włoch? W kołach włoskich szerzy się przekonanie, że premier angielski organizując w Genui manifestacje przyjaźni anglo-włoskiej, czynił to tylko, aby Francji zagrozić przymierzem anglo-włoskiem, teraz Włochy Londynowi niepotrzebne. — „Secolo" twierdzi, że polityka opierająca się na przyjaźni angielskiej przyniosła ostateczne fiasco.

To oburzenie prasy włoskiej jest zupełnie zrozumiałe wobec tego, że Lloyd George na propozycję rozpatrzenia sprawy Wschodu postawił warunek ugody finansowej uprzedniej, była to oczywista odmowa. Trudno bowiem od Włoch, których rzeczywisty deficyt wynosi około 10 miljardów lirów a dług wobec Anglji i Ameryki 20 miljardów lirów, żądać spłaty wszystkich procentów. Podniosłoby to deficyt włoski o 5 miljardów lirów i doprowadziło kraj do ruiny. Włochy zapytują dlaczego Anglja tak odmiennie traktuje Niemcy niedawnych wrogów, które płacić mogą, a Włochy sprzymierzeńców, które płacić nie są w stanie. Anglja naraża się na straty wiernego klienta, który przypisuje Albionowi czarne zamysły bankructwa Włoch. Anglja nie powinna pragnąć ruiny Francji i Włoch, jej własny interes się temu sprzeciwia.

—o—

Grecja robi porządki na Wschodzie.

POCHÓD NA KONSTANTYNOPOL.

Londyn. (PAT.) Pos. grecki w Londynie wręczył urzędowi spraw zagranicznych notę, w której rząd grecki oświadcza, iż odzyskał swobodę działania w sprawie uporządkowania stosunków na bliskim Wschodzie, ponieważ propozycje pośrednictwa dotychczas nie miały powodzenia. Z noty tej niewiadomo, co rząd grecki zamierza uczynić.

KONSTANTYNOPOL PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ODPORU.

Konstantynopol. (PAT.) Wódz naczelny załogi międzysojuszniczej w Konstantynopolu polecił oddziałom francuskim zająć odcinek Czatałdży w celu stawienia oporu ewentualnemu pochodowi wojsk greckich na Konstantynopol.

*

W OBRONIE KONSTANTYNOPOLA STANĘŁY FRANCJA, ANGLJA I WŁOCHY.

Paryż. (PAT.) Havas. „Temps" przytacza najważniejsze ustępy noty greckiej przesłanej Francji, Anglji i Włochom. Z noty tej wynika iż w przededniu konferencji mającej na celu uregulowanie sprawy Wschodu, Grecja twierdzi uzyskała swobodę działania, wyraża jednak gotowość rozważenia propozycji pokojowej, pochodzącej od mocarstw sprzymierzonych. „Temps" wskazuje na przygotowania greckie do zajęcia Konstantynopola. — Gabinet francuski zawiadomił angielskie ministerstwo spraw zagranicznych iż nie może być tolerowany jakikolwiek atak na Konstantynopol, i że wszelkie próby w tym kierunku należy siłą odeprzeć. Zapatrywanie to uznaje rząd włoski. — Rząd francuski notyfikował Anglji swoje stanowisko, do którego gabinet angielski przyłączył się.

Ostre przesilenie we Włoszech.

DE NAVA ZREZYGNOWAŁ.

Rzym. (PAT.). De Nava zrzekł się misji utworzenia gabinetu i król ponownie przyjmie dziś na audjencji Orlandę.

SOCJALIŚCI CHCĄ WEJŚĆ DO RZĄDU.

Rzym. (PAT.). Grupa parlamentarna socjalistów uchwaliła, że partja przystąpi do energicznych kroków, jeżeli przesilenie rządowe nie będzie rozwiązane w sposób wykluczający z rządu prawicę. W kołach parlamentarnych oświadczają, że socjaliści skłonni są do wejścia do gabinetu, celem niedopuszczenia doń prawicy.

W RAWENNIE RZĄDZĄ FASZYŚCI.

Rzym. (PAT.) W czasie ostatnich zajść w Rawennie było 200 rannych. Faszyści w liczbie paru tysięcy zajęli miasto i wszystkie redakcje dzienników radykalnych. Dom kooperatyw, mieszczący się w historycznym pałacu Byrona, został zdemolowany i podpalony przez faszystów.

DEMONSTRACYJNY STRAJK W RZYMIE.

Rzym. (AW.). Wybuchł tu strajk prawie we wszystkich przedsiębiorstwach. Dzienniki nie wyszły. Policja nie dopuściła do zwołania zgromadzenia robotniczego, skutkiem czego obrzucili robotnicy kamieniami konnicę, która zjawiła się dla utrzymania porządku. Wojsko rozpędziło tłum. Wiele osób raniono.

—oo—

Gdzie są dokumenty genueńskie?

P. SKIRMUNT NIE ZGUBIŁ DOKUMENTÓW.

Warszawa. (PAT.). W sprawie rzekomego zniknięcia archiwów delegacji polskiej na konferencję w Genui, dowiadujemy się, że archiwa delegacji polskiej na konferencję w Genui znajdują się w min. spraw zagr. dokąd zostały przewiezione przez powracający z Genui sekretarjat delegacji. Natomiast skrzynie, zawierające materjał kancelaryjny, maszyny do pisania itp., wysłane w celach oszczędnościowych pociągiem towarowym znajdują się w tej chwili w drodze z Wiednia do Warszawy pod nadzorem specjalnego urzędnika wysłanego przez towarzystwo transportowe, zajmujące się przewiezieniem wymienionych skrzyń.

*

INTERPELACJA P. S. L. W SPRAWIE ZAGUBIONYCH DOKUMENTÓW w GENUI.

Warszawa. (Tel. wł) (G.) W związku z niezaprzeczonym faktem, że archiwa z Konf. genueńskiej dotychczas nie zostały dostarczone do Warszawy, klub P. S. L. wystąpi na najbliższem posiedzeniu Sejmu z interpelacją zwróconą do min. spraw zagranicznych. Interpelacja brzmi:

„Dlaczego archiwum dyplomatyczne rządu polskiego zostało powierzone obcej agencji transportowej, oraz co się stało, że dotychczas archiwa te nie są w posiadaniu ministerstwa spraw zagranicznych".

W świetle tej interpelacji dziwnie przedstawia się oficjalne sprawozdanie ministerstwa spr. zagranicznych.

UMORZENIE POŻYCZKI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. (AW.). Urzędy państw. otrzymały obecnie zawiadomienie o umorzeniu spłaty zasiłku zwrotnego przyznanego funkcjonarjuszom państwowym uchwałą Rady ministrów z 15. paźdz. 1920 r.

SPRAWA ŁADU I REPATRJACJI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. (PAT.) Dnia 27. bm. odbyła się w Pszczynie pod przewod. Calondera konferencja przedstawicieli Polski i Niemiec oraz komisji mieszanej. Osiągnięto jednomyślna zgodę, co do wzajemnej pomocy policyjnej, co ma mieć zastosowanie przy ściganiu uciekających za granice zbrodniarzy. Dla ochrony mieszkańców obu części Górnego Śląska, którzy zmuszeni byli opuścić swe siedziby ustanowiono Komisję dla spraw powrotu i ochrony uchodźców.

ROSJA SPRZECIWIA SIĘ REEWAKUACJI MIENIA POLSKIEGO.

Moskważ (PAT.) Prace związane z przejęciem mienia fabryki Czudnera i Schillera uległy przerwie na skutek trudności czynionych przez stronę rosyjską. Przewodniczący delegacji polskiej w mieszanej komisji reewakuacyjnej p. Olszewski energicznie zaprotestował przeciwko podobnemu sposobowi wykonywania uchwał komisji.

NIEMIECKIE REPRESJE NA MONARCHISTÓW.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi, że prawdopodobnie już 10 sierpnia rozpocznie się w Lipsku rozprawa przed trybunałem powołanym na podstawie ustawy o ochronie republiki. Przedmiotem rozprawy będą najpierw sprawy o obrazę prezydenta Rzeszy i godła państwowego, oraz sprawa o udzielenie pomocy mordercom Rathenau'a Co się tyczy morderstwa Rathenau'a, to śledztwo policyjne zostało już ukończone.

ZATARG BERLIN—MONACHJUM KOŃCZY SIĘ.

Wiedeń. (PAT.). „Wiener Allg. Ztg." donosi z Berlina, że oczekują tam we wtorek odpowiedzi rządu bawarskiego na notę Eberta. Jak słychać w Monachium odbędą się w poniedziałek narady rządu ze stronnictwami w sprawie odpowiedzi. Według niektórych doniesień Bawarja domaga się ostatecznego ustalenia pewnych gwarancji, mających zabezpieczać naruszenie zwierzchności kraju.

L. GEORGE CHCE PRYWATNIE MÓWIĆ Z POINCAREM.

Rzym. (AW.). Londyńskie koła oficjalne wyraziły zdanie, że L. George bardzoby się cieszył, gdyby mógł „prywatnie" porozmawiać z Poincarem, bez współudziału Włoch i Belgji.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Miljonówka. W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wylosowany został numer 1,811.095. (PAT.)

Zagraniczni goście w Krakowie. Dziś przybyła do Krakowa wycieczka profesorów dziennikarzy i studentów duńskich. W niedzielę przybędzie wycieczka studentów czeskich. (PAT.).

Kongres studentów słowiańskich odbędzie się w Pradze w grudniu br. zajmować się będzie sprawą warunków materjalnych oraz organizacji międzynarodowej kooperatyw studenckich. — Zjazd ten ma również na celu rozpoczęcie akcji dla zacieśnienia stosunków między studentami narodowości słowiańskich. (PAT.).

Wykrycie spisku na życie Poincarego. Agencja Wolffa wyjaśnia: Dzienniki paryskie podały wiadomość, że w kołach monarchistów niemiec. przygotowano zamach na życie Poincarego i że rząd niemiecki zwrócił na to uwagę francuskiego ambasadora w Berlinie. Urzędowe koła niemieckie oświadczają, że rząd niem. nie informował ambasadora francuskiego (PAT.).

Aeroplan nad wulkanem ziejącym. Jak donoszą z Malang (wyspa Jawa) lotnik Chanteloup wylądował 26. bm. nad ranem na brzegu krateru wulkanu Bromo podczas jego wybuchu, poczem wznowił lot przelatując nad górami w wysokości 2.473 metry i powrócił do Malang bez wypadku.

W Indjach angielskich wybuchły nowe wrzenia. W mieście Digry budynek rządowy policji i kilka innych gmachów rządowych i składów zburzono i zrabowano. W starciu, wynikłem pomiędzy rabującymi i policją 13 osób zabito. Zrabowano 1000 funtów sterl. (PAT).

Walki domowe bez końca. Londyn. „Daily Chronicle" donosi, że gabinet irlandzki odrzucił propozycję zawieszenia broni. (PAT.).

Lud pow. rohatyńskiego o przesileniu rządowem.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

Rohatyn, 23. lipca.

Bezprzykładna w życiu parlamentarnem walka, jaką toczy zjednoczona reakcja przeciw demokratycznemu ustrojowi państwa, metody i środki przez nią w tej walce stosowane — poruszyły masy ludowe zaniepokojone o przyszłość i całość Ojczyzny.

Na całym szeregu wieców publicznych, lud — naród w przeciwieństwie do reakcji, aranżującej zebrania małych grup i konwentykle przy drzwiach zamkniętych, wypowiada zdecydowanie swą wolę obrony Państwa przed szaleńcami i stwierdza, że zamach wstecznjków odeprze wszelkimi dostępnymi środkami.

Jako jeden z takich potężnych protestów odbył się ubiegłej niedzieli w sali Sokoła wiec ludności pow. rohatyńskiego, zwołany przez organizacje P. S. L.

Dawno już Rohatyn nie widział podobnego wiecu, tak co do liczby, jakoteż powagi, nastroju i zdecydowanej postawy uczestników. Zapisze się on na długo w pamięci uczestników, a endekom miejscowym i w kraju niech będzie ostrzeżeniem, by nie igrali z ogniem i zaprzestali drażnić lud pogróżkami, które dla nich samych mogą się skończyć najfatalniej.

Już o godzinie dwunastej punktualnie sala Sokoła, boczne ubikacje, galerja, podjum zapełniły się ludem włościańskim ze wszystkich wsi i osad, przybyło wielu mieszczan, urzędników, nauczycieli i kolejarzy, uczestników liczono ponad 1000.

Przyszło też kilkunastu endeków miejscowych, byli to urzędnicy Starostwa i Rady powiatowej, którzy na wiec ten mobilizowali się od paru dni.

Miejscowi księża, chcąc powstrzymać lud od wzięcia udziału w wiecu, porozjeżdżali się po wsiach z agitacją, na nic się jednak nie przydało, chłopi tłumnie przybyli.

Wiec zagaił prezes powiat. organizacji P. S. L. p. Durzyński i jego też wybrano przewodniczącym. Zastępował go p. Miszczyk Jacenty z Demianowa, sekretarzował p. Cichocki nauczyciel z Sarnek.

Zabrał głos poseł Bryl.

Pierwsze jego słowa powitano oklaskami, poczem pos. Bryl zaczął od skreślenia sytuacji w państwie, następnie przedstawił początek i obecny stan przesilenia rządowego, wywołanego przez wsteczników. Ma ono na celu zmuszenie Naczelnika Państwa do rezygnacji i opanowania rządów w państwie przez reakcję.

Za obecny stan i skutki przesilenia, za straty, jakie ponosi ludność i państwo, odpowiedzialne są stronnictwa prawicowe, które to przesilenie, trwające kilka tygodni wywołały.

Mowca ostrzega rozzuchwaloną reakcję imieniem ludu polskiego przed następstwami tej walki i zapowiada, że praw zdobytych lud wydrzeć sobie nie pozwoli i że tak dziś, jak podczas nawały bolszewickiej w obronie Ojczyzny lud miast i wsi krew przelewał, stanie solidarnie do walki o prawo i ujarzmić się nie pozwoli.

Kiedy mówca w przemówieniu wymienił nazwisko Naczelnika Państwa, uczestnicy wiecu powstali z miejsc i burzliwymi oklaskami i okrzykami wyrazili cześć i hołd Józefowi Piłsudskiemu. Była to tak potężna i żywiołowa manifestacja uczuć, że grupka endecka z przestrachu oniemiała, zachowując się spokojnie.

Po pośle Brylu przemawiali pp.: Wojtowicz, Jamrógiewicz, dr. Deskur, ks. Szwed i burmistrz Lang.

Miejscowy endek p. Jamrógiewicz, sekretarz Rady powiatowej powtarzał oklepane zarzuty przeciw P. S. L. Kiedy wystąpił z oszczerstwami przeciw niektórym posłom ludowym, zebrani nie pozwolili mu mówić i przewodniczący zmuszony był odebrać mu głos.

Potem już bardzo oględnie przemawiał ks. Szwed, naucz. gimnazjalny, który twierdził, że był ludowcem i że dziś kocha ludowców, ale już trochę mniej niż dawniej.

Burmistrz Lang w podobnym duchu przemawiał.

Ciętą odprawę otrzymali panowie endecy od dra Deskura, który znając miejscowe bagienko endeckie, charakteryzował po kolei niektórych miejscowych „działaczy", mających dużo brzydkich spraw na sumieniu obywatelskiem.

Do tych ostatnich należeli też obecny na sali przedstawiciel Starostwa p. G. zamieszany w żydowskie spółki leśne.

Na wszystkie „interpelacje" odpowiadał poseł Bryl, któremu teraz niektórzy endecy próbowali przerywać. Jednak po lekcji dobrego zachowania się, jaką dostał komisarz Starostwa p. S., którego zebrani dosłownie wyrzucili z wiecu, odeszła im chętka i już zachowywali się spokojnie.

Po przemówieniu posła Bryla, odczytał sekretarz następujące rezolucje, które jednogłośnie uchwalono:

Publiczny Wiec P. S. L. w Rohatynie, odbyty dnia 23. lipca stwierdza i zwraca na to uwagę polskiego ludu, że grozi niebezpieczeństwo demokratycznemu ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Lud polski oburzony do żywego niesłychanem i hańbę przynoszącem polskiej kulturze politycznej postępowaniem wobec Naczelnika Państwa — zwraca się do Niego z zaufaniem i domaga się, aby wytrwał na swojem stanowisku i prowadził dalej naród polski ku szczęśliwej przyszłości w miłość i poparcie polskiego ludu.

Napastnikom zaś i kalumniatorom, którzy godząc w Naczelnika Państwa godzą równocześnie w najwyższy autorytet Rzeczypospolitej — lud polski wyraża najgłębsze oburzenie i pogardę.

Lud polski zorganizowany w P. S. L. świadom tego, że przez zwycięstwo prawicy przy najbliższych wyborach do Sejmu podkopanym by został demokratyczny ustrój Rzeczypospolitej Polskiej — ślubuje wytężyć wszystkie siły, aby przy najbliższych wyborach wybrano na posłów tylko ludowców.

Starostwo miejscowe zgromadziło do Rohatyna na czas wiecu prawie wszystkich policjantów z powiatu, dając wolną rękę tymczasem bandytom i złodziejom.

Uczyniono to rzekomo z obawy o porządek publiczny, co okazało się niepotrzebnem, albowiem wiecownicy rozeszli się spokojnie do domów.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś rz. kat. A. 8 po Św.; gr. kat. N. 8 po Sosz. n. 7. Jutro rz. kat. Ignacego Lojoli; gr. kat. — Wschód słońca 3 53, zachód . 09.

Repertuar Teatru Wielkiego.
Początek przedstawień o g. 7 30 wiecz.
W niedzielę i poniedziałek „Sybilla".

Mały teatr miejski ul. Gródecka 2 b).
W niedzielę i poniedziałek „Sprawa Kaisera".

We Lwowie.

— Urlop Dowódcy O. K. Gen. dyw. Wł. Jędrzejewski D-ca O. K. Nr. VI. wyjechał na 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy — zastępuje go gen. bryg. Miecz. Linde, dotychczasowy zastępca dowódcy O. K.

— Pogrzeb śp. A. R. Antonika. Wczoraj o g. 5 popoł. odprowadziła garść towarzyszy pracy zawodowej zwłoki śp. Romana Antonika, b. współpracownika naszego pisma, na miejsce wiecznego odpoczynku. Przy wyniesieniu trumny z domu chór Tow. śpiew. „Harfa" pożegnał Zmarłego dźwiękami pieśni „Beati mortui". Śp. Antonik spoczął na cmentarzu Łyczakowskim. Cześć pamięci człowieka, pełnego ofiarnej obowiązkowości, niezłomnego w służbie idei!

— Święto na Górze Stracenia. Stow. b. Legionistów i Związek Strzel. Obwód Lwów zaprasza całą ludność miasta do wzięcia udziału w pamiątkowem zebraniu w rocznicę stracenia ś. p. Kapuścińskiego i Wiśniowskiego, które odbędzie

się w poniedziałek, dnia 31 lipca o godz. 7 wiecz. na Górze Stracenia.

— Ś. p. **Marjan z Grodkowa Łoś**, porucznik wojsk polskich, słuchacz praw i filozofji urodzony we Lwowie 19. kwietnia 1898, zmarł śmiercią tragiczną 22. lipca 1922. Zmarły był kawalerem Krzyża Walecznych, miał odznakę Orląt, Krzyż III. odcinka i Krzyż obrony Lwowa. W czasie inwazji ukraińskiej walczył mężnie jako komendant odcinku Jura, Bema, Góry Stracenia i dyrekcji kol. — Następnie był komendantem batalionu szturmowego i jako taki poniósł ranę pod Skniłowem. Dłuższy czas przebywał w Kamieńcu Podolskim w charakterze referenta zdobyczy wojennych. W czasie najazdu bolszewickiego znów walczył na froncie. Lubiany przez swych podwładnych i kolegów pozostawił po sobie jak najlepsze wspomnienie. — Cześć Jego pamięci.

— **Nieobowiązkowość.** Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej zgłosił r. Bogdanowicz wniosek, domagający się od prezydjum miasta wzięcia udziału w uroczystości 6. sierpnia i ostatecznego przemianowania pl. Halickiego na plac Józefa Piłsudskiego. Jak wiadomo wniosek przekazano do rozpatrzenia przewodniczącym klubów, których posiedzenie odbyć się miało wczoraj o godz. 6. — Posiedzenie jednak nie odbyło się z powodu nieprzybycia większej części przedstawicieli klubów.

— **Chleb potaniał!** Według uchwały Komisji przy Urzędzie dla badania cen zniżono cenę chleba żytniego białego w piekarniach do kwoty 240 mk. za 1 kg. — W drobnej sprzedaży w sklepach ma się płacić za 1 kg. chleba 250 mk. zaś na ławach 245 mk.

— **Tragiczna śmierć ucznia.** Uczeń szkoły powszechnej, 12 letni Wład. Gamski, zamieszkały przy ul.. Hofmana 3, idąc onegdaj z flaszeczką witryolu, został w rynku przez nieznaną kobietę tak nieszczęśliwie potrącony, że padając rozbił flaszkę i tak silnie poparzył się witryolem, że w kilka godzin po wypadku umarł.

— **Jakby ze „Szczutka".** Gwałtu wiele narobiło tajemnicze zniknięcie przed kilku dniami Lejby Rosnera, gościa hotelu „Belweder", który mimo, że miał tam pokój wynajęty, oraz pozostawił rzeczy, nie przychodził przez cały tydzień. Zaaferowany gospodarz dał znać o tym fakcie policji, która puściła w ruch cały aparat śledczy. Spisała więc z hotelarzem protokół, zbadała mieszkanie, czy gdzie go pod łóżkiem niema i o mało co nie wyznaczyła nagrody za dostawienie żywego lub umarłego Lejbusia. Praca jednak nie poszła na marne, Lejbuś został wyśledzony, wykryty i agnoskowany w... aresztach policyjnych, przy ul. Jachowicza, gdzie siedział on, nie zupełnie po swojej woli, już od tygodnia.

— **Niebezpiecznym automobilistą** jest kierowca samochodu nr. 801 Bartłomiej Bobocz, zam. przy ul. Potockiego 9, gdyż najechał wczoraj na placu Bernardyńskim na spokojnego przechodnia Jana Lasoczyńskiego zam. przy. ul. Szymona 2, któremu złamał nogę w udzie.

— **Aferzysta w potrzasku.** Onegdaj przyaresztowała lwowska policja w hotelu Krakowskim rzekomego adwokata warszawskiego Marj. Ruszkowskiego, który siedząc na bruku lwowskim naciągał na grube pieniądze wielu kupców, a za uzyskane w ten sposób pieniądze żył szeroko i zrządzał huczne zabawy.

— **Wściekły ryzykant.** Jeden kłopot, w postaci prawowitej małżonki Katarzyny Muszyńskiej, nie wystarczał zachłannemu widocznie Ferdziowi Jamsy, zam. przy ul. Pijarów 9, i dlatego nie bacząc na przykre skutki prawne, łączące się z jego ryzykownym czynem, ożenił się ubiegłego miesiąca po raz drugi z Marją Oleksiewicz.

całej Polski.

— **Nieudały napad bandycki na pociąg.** Niedawno na pociąg towarowy na linji Chełmek—Oświęcim usiłowała napaść banda, złożona z kilku ludzi. Jeden z nich nawet dostał się już po rozbiciu wagonu do wnętrza, gdy konwujenci pociągu zauważyli go i dawszy ognia zranili go ciężko w obie nogi. Po zatrzymaniu pociągu puściła się straż za opryszkami w pogoń i zdołała jeszcze jednego z nich schwytać.

— **„Rzeczpospolita" przed sądem za oszczerstwo.** Redakcja czasopisma „Rzplta" za treść artykułu w nr. 205 pt. „W matni" pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej.

Ze świata.

† **Guesde.** Socjalistyczny poseł i były minister Jules Guesde zmarł w 77 roku życia.

Zmarły był obok śp. Jaures nietylko wodzem socjalizmu francuskiego i pierwowzorem dla proletarjackich trybunów świata, ale jednym z kodyfikatorów myśli socjalistycznej i cenionym autorem społecznym i ruchliwym publicystą. (PAT.)

Przez szkło powiększające.

DUSZA LOKALU.

Kwestja „duszy" wogóle jest rzeczą sporną, ale że lokal ma duszę, to nie ulega wątpliwości. Wystarczy wejść, rozejrzeć się, odetchnąć atmosferą — i już się ją odczuwa.

Tkwi ona w obranem miejscu, oświetleniu, sprzętach, właścicielu, personalu, w grupujących się około tego wszystkiego gościach.

Mamy tedy lokale, w których rezyduje niezorganizowany wprawdzie, ani niezalegalizowany, lecz mimo to istniejacy Z. Z. S. (Związek Zawodowy Samobójców). Ani jednej pary dwupłciowej, nawet jednopłciowej. Sami samotnicy. Ludzie zrezygnowani. Patrzą przed siebie. Mówią cichym głosem. Tylko głos starego, wydobytego skądś, odświeżonego, woniejącego naftaliną i benzyną głuchawego kelnera dudni, jak w studni.

A gdzieindziej ludzie, którym się zdaje, że mają przed sobą przyszłość. Niewiasty myślące o mężach. aktorzy układający sobie gościnne występy, politycy dążący do mandatów itd. itd. Gwar, ruch, nieufność.

Albo miejsce zborne dla wchodzących w życie cywilizowane paskarzy. Tu odbywają się pierwsze próby jedzenia — nożem, obcierania ust, czytania karty, zamawiania, rozmów towarzyskich itd. A obok uczących się są tacy, których stać na to, by pozostali prymitywami, bo mają dość pieniędzy, by żądać od innych przystosowywania się do siebie.

A dalej lokal, do którego uczęszczają ucywilizowani nieco paskarze, literaci, stwarzający świat z niczego, bo uczący etyki innych, przypatrujący się tym wszystkim dziwom notarjusze, właściciele kamienic w uregulowanych materjalnych stosunkach.

Jednem słowem, dużo przeróżnego stworzenia żyje na tym świecie i każde z nich ma jakieś miejsce, które mu odpowiada. **J. Ł.**

ŚWIAT TEATRU.

TEATR BEZ RECENZENTÓW.

Czy nie byłby to raj ziemski, — myśli sobie niejeden dyrektor, zwłaszcza taki, który ma powody obawiać się krytyki — i niejeden artysta, rzadziej artystka, bo te recenzentów (męskich) mniej się mają powodu obawiać. Zresztą kobiety łatwiej osięgają poziom poprawności, gdyż bywają lepszemi aktorkami — i w życiu.

Był raz taki raj za dyrekcji Laubego w wiedeńskim Burgteatrze. Artystom — zwłaszcza k. k. Hofschauspielerom, tym utytułowanym i urangowanym — sprzykrzyło się, że lada recenzent może o nich pisać, co mu się podoba. Wszczął się zatarg między artystami a krytyką, a intendantura — mimo przestróg mądrego Laubego — stanęła po stronie aktorów — i recenzje — nawet po najwspanialszych przedstawieniach przestały się pojawiać.

Artystom zrobiło się niewyraźnie, potem smutno, wreszcie nieznośnie. Doszli w końcu do przekonania, że już lepiej niech besztają, byle przestali milczeć. Zawarto pokój, poczęły się pojawiać recenzje — a w ślad za niemi wszczęły się nowe zatargi. Takiem już jest życie.

CZY WOLNO ŻYJĄCEGO CZŁOWIEKA WPROWADZAĆ JAKO BOHATERA DRAMATU.

Interesujący proces na ten temat toczy się obecnie w Berlinie. Znany pisarz i literat niemiecki dr. Emil Ludwig, napisał dramat pt. „Dymisja" (Die Entlassung) przedstawiający konflikt między Wilhelmem II. a Bismarckiem na podstawie świeżo ogłoszonego 3. tomu pamiętników żelaznego kanclerza. Bohaterami dramatu są Wilhelm II., Bismarck i minister von Boetticher.

B. cesarz Wilhelm zaskarżył Ludwiga i założył protest przeciw wydrukowaniu i wystawieniu sztuki. Obrońca jego, dr. Frankfurter, zaznaczył

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 29 lipca.

+ **Inflacja w Austrji.** Z wykazu banku austrowęgierskiego wynika, że w Austrji znajduje się obecnie w obiegu 692 miljardy koron. (PAT.).

+ **Giełda warszawska** (Tel. wł.) (G.) Kursy walut zagranicznych wykazały bardzo poważną zwyżki. Dolary 6,200, funty ang. 27.300, franki fr. 520, marki niem. spadły 10,50— 10.25. W zakresie akcji usposobienie słabe. Papiery bez zmiany, Miljonówka awansowała dalej do 1.950.

+ **Bank Rzeszy podniósł stopę procentową** od eskontu z 5 na 6%. Procent od pożyczek pod zastaw do 7%. Zarządzenie to motywowało zmniejszeniem się płynnej gotówki.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 171	Lwów — dnia 28 lipca 1922		Warszawa dnia 29 lipca	Zurych dnia 29 VII.	Berlin dnia 29 VI.	Wiedeń dnia 28 VII
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100 —	—100—	—100—	0.08—0.08	7.29	599
1 funt ang.	25200—26300	25300—26300	27200—27300	22.36	1621.75	165000
100 frs franc.	47500—49500	48000—50000	50000—50900	40.15	3085.25	307266
100 fr szwaj.	105000—115000	105000—115000	113600—117000	53·19	7032.25	704300
100 frc belg.	45000—47000	44500—48500	47900—48300	41.40	2913,00	291200
100 K czesk.	12600—13300	12700—13700	13800—14000	12.17	703.00	84900
100 K węg.	400—450	415—465	——	—.30	36.54	2.91
100 K austr.	15—20	15—19	16·00—17·00	—.02	2,07	100.—
100 M niem.	1100—1175	1100—1175	1095—1150	0.96	100.—	6835
1 Dolar am.	5800—5900	5825—5925	6115—6200	5.25	371.15	37075
100 Lir wł.	25000—28000	25000—28000	2870—2870	24.05	1711.00	169850
100 Lei rum.	3200—3600	3200—3600	——	3.25	228.20	23450
100 guld. hol.	125000—135000	120000—130000	—·—	203.40	14009.00	1438500
100 K. norw.	P 45000—50000	P 45000—50000	—·—	89.00	6921.00	619400
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—·—	113.00	7818.00	791700
100 K. szw.	P 70000—73500	P 70000—75000	—·—	135.50	9387.50	969000

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

na rozprawie, iż jest rzeczą wątpliwą, czy wolno żyjące osoby wprowadzać na scenę. Ludwig przytem krzywdzi Wilhelma, nie wnikając w głębsze motywy konfliktu, którym z jednej strony miał być „liberalizm“ Wilhelma, z drugiej zaś zamiar Bismarcka zdławienia socjalizmu drogą represji. Obrońca Ludwiga, dr. Grünspach, postawił zasadę, że każdy człowiek, odgrywający rolę w dziejach współczesnych, może być postacią w dziele artystycznem. Artystyczne rozpatrywanie wypadków historycznych leży w interesie publicznym. Autor dr. Ludwig w przemówieniu swem udowadniał, że zajął w dziele swem stanowisko życzliwe wobec b. cesarza, biorąc go poniekąd w obronę przed Bismarckiem. Rozprawa została odroczoną do 8. sierpnia dla przesłuchania dalszych świadków.

Pieśń polska w Ameryce.

Znana artystka operowa p. Korolewicz-Waydowa, która przed dwoma laty wyjechała do Ameryki północnej, przed tygodniem wróciła na krótki czas do kraju. W czasie pobytu zagranicą urządziła w większych miastach Stanów Zjednoczonych szereg koncertów, w których przeważna część programu poświęcona była muzyce polskiej, zarówno dawnych jak i współczesnych kompozytorów. Na programach stałe miejsce zajmowały pieśni Chopina, którego Amerykanie zwykle uważać byli za Francuza. W miastach z ludnością polską (Chicago) artystka zmuszona była śpiewać kilkakrotnie, aby uczynić zadość życzeniu rodaków, którzy pragnęli tę znakomitą artystkę usłyszeć. Związek kobiet polskich w uznaniu jej wielkich zalet artystycznych mianował p. Waydową członkiem honorowym. Odznaczenie to z Polek posiadały dotychczas tylko p. Paderewska i p. Curie-Skłodowska.

Umieszczając w swych programach pieśni polskie, p. Korolewicz-Waydowa w znacznej mierze przyczyniła się do spopularyzowania polskiej muzyki zagranicą, która dotychczas była reprezentowaną prawie wyłącznie przez utwory fortepianowe Fr. Chopina.

W miastach, jak Nowy Jork, Filadelfia, Boston i Brooklyn, artystka musiała umieszczać w swych programach także muzykę międzynarodowa, uwzględniając w taki sposób życzenia szerszych sfer muzycznych.

Artystka przybyła do kraju, aby odwiedzić swoją rodzinę i przyjaciół, poczem na zimę wraca do Ameryki, aby nadal koncertować z tym samym celem artystycznym.

Możliwe — iż przed odjazdem p. W. da się słyszeć we Lwowie z estrady koncertowej ale byłoby też wkazane, aby teatr lwowski postarał się o kilka choćby występów tej znakomitej śpiewaczki w rolach, w których zostawiła po sobie niezatarte wspomnienia artystyczne („Aida“, „Butterfly“, „Elżbieta“).

Grd.

Statystyka inwentarza żywego.

(Urzędowy spis inwentarza, przeprowadzony równocześnie ze spisem ludności 30. września 1921 r. z wyłączeniem G. Śląska i ziemi wileńskiej, uwzględniający inwentarz, spisany przez władze wojskowe).

Rodzaj inw.	Ilość ogólna	Przypada na 100 miesz.	na 1 klm. kw.
Konie	3,284 673	12,8	8,9
Bydło rogate	7,898.007	30,8	21,4
Owce	2,179.055	8,5	5,9
Trzoda chlew.	5,176 071	20,2	14 0

Jak się poczta reklamuje.

Niedawno wykazano szkicowo nieprzerwane pogarszanie się wszystkich urządzeń pocztowych i wskazano na przyczyny. Zamiast postarać się przynajmniej o powstrzymanie tego staczania się po równi pochyłej, poczta licząc na bezkrytyczność społeczeństwa ratuje się tuszowaniem złego i „reklamą.

Wyrośli ze znanych ogólnie stosunków galicyjsko-endeckich po połączeniu się z pocztylionami i monterami rosyjskimi oraz konduktorami pruskimi pod skrzydłami p. Stesłowicza rozzuchwalili się tak że nic sobie nie robią już nie z potrzeb, ale i z opinii publicznej

Linie telegraficzne i **telefoniczne** przerwane znowu od kilku dni. Dawniej stan taki mógł trwać najdłużej kilka godzin Bez automobili jak dzisiaj usuwano błędy bezzwłocznie. Wtedy jednak inżynierowie musieli przestrzegać surowych przepisów, a dzisiaj wziąwszy się do administrowania, w czem byli siłą pomocniczą zaprzepaszczaja wszystko.

Zareklamowali więc niedawno, że kończą już rozpoczętą przez pocztę wysprzedaż państwa, lecz Cedegren pomiarkował się, iż w tej anarchji może źle wyjść i dotąd nie ugryzł.

Zamiast uspokoić społeczeństwo wiadomością że pociągnie się do odpowiedzialności winnych tych niesłychanych zaniedbań i obojętności a i współdziałania roztelegrafowuje ministerstwo poczt za pomocą A. W., że będą budować te same linie do Wilna, na wschód, do Katowic i t. d.

Trzeba zaś wiedzieć, że linii tych naprzykład do Wilna było kilka rozmaitemi trasami przez Grodno i Lidę, a Niemcy podczas wojny rozbudowali je na wszystkie strony. Cóż kiedy administracji poczt od zarządcy pocztowego z Tarnowa począwszy przyśniło się co innego i nikt dotąd choćby dla wstydu nie obudził jej z tego zbrodniczego snu. A że to kosztuje miljardy p. Michalski podał w Czasie radę, jak się je robi.

Kradną listy, znajdzie się organ endecki w Krakowie który pisze co za znakomite urządzenia istnieją na tem polu i tak w kółko

W Aleksandrowsku mazowieckim urzadzili sobie urzędnicy prywatny bank z poczty, a nikt nie zastanowił się jak do tego przyszło i czy nie dzieje się to samo w wielu bardzo wielu miejscowościach. Zato roztelegrafowano o stacji radiotelegraficznej w Warszawie której budowa trwa już dwa lata a skończy się w trzecim.

Powiedziano, że w Polsce minister nie potrzebuje znać swego resortu, a da się im fachowych wiceministrów. Zrobiono i przy poczcie takiego jednego i drugiego a jak ich fachowość wygląda okazuje chyba dostatecznie już nie poczta, gdyż to nie monterska rzecz, lecz linje telegraficzne.

Ponieważ zaś, jak wiadomo ministerstwo poczt nie rozporządza wcale ludźmi stojącymi przynajmniej w przybliżeniu na wysokości zadania, więc teraz od góry do dołu będzie to ministerstwo fachowe.

Jak ta fachowość wygląda świadczy też handel znaczkami pocztowymi, posadami, awansami, urządzanie Górnego Śląska, dostawy, organizacja poczty i cały bal gań.

A może i lepiej, że tak jest, gdyż za wcześnie dowiedzielibyśmy się o grożącej nam recydywie. Francuz mówi: pas de nouvelles, bonnes nouvelles.

Montelupi.

Książki i pisma nadesłane Redakcji.

Czasopismo prawnicze i ekonomiczne. Rocznik XX. tom zawierający Nr. 3—6. ukazał się świeżo i obejmuje treść następującą: Prof. Władysława Jaworskiego: Nowożytny kodeks cywilny, referat na Komisji Kodyfikacyjnej Rzpl. Polskiej z dnia 6. grudnia 1921 r. Prof. Al. Mogilnickiego: Pojęcie i zakres polityki kryminalnej. Dr. J. Freilicha: Gospodarstwo samorządne w byłej dzielnicy pruskiej. Jana Niewodniczeńskiego: Interes skarbu w sądzie karnym. Adw. D-ra J. Trammera: Sporne kwestje w wykonaniu reformy rolnej.

Głosy ze świata prawniczego przynoszą adw. Dr. Z. Grünzweiga: Wykluczenie spólnika ze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Dr. A. Gałuszki: Zbogacenie się wskutek dewaluacji pieniądza i Adw. Dra J. Tremmera: Projekt ustawy o nieważności umów zmierzających do ukrócenia skarbu państwa.

Ratujcie! Pod powyższym tytułem, p. Jan Tchórzewski, wydał broszurkę bardzo ładnie napisaną, mającą na celu pobudzenie społeczeństwa polskiego do ofiarności na rzecz Sejm. głównego komitetu pomocy jeńcom i repatrjantom, a która powinna znaleźć szerokie rozpowszechnienie. Autor, bowiem z czystego dochodu ze sprzedaży, ofiarował pewien określony procent na rzecz powyższego Komitetu. Cena 100 mp.

„Skóra i Obuwie“, tygodnik, wychodzący od 9 lat w Poznaniu, przeszedł w ręce Tow. Wyd. „Kupiec“ w Poznaiu. Nr. 28 wyszedł jako pierwszy pod nową redakcją i wykazuje bogatą treść fachową. Abonament kwartalny wynosi 480 mk. Adres; „Skóra i Obuwie“, Poznań, Wielka 10 .

—oo—

KRONIKA SPORTOWA.

Toerekvas—Polonia 3:1. Zawody piłki nożnej między budapeszteńskim klubem Toerekvas a warszawską Polonią zakończyły się wynikiem 3:1 na korzyść Węgier (1:1). Jutro drużyna węgierska grać będzie z drużyną repezentacyjną Waszawy. (PAT.).

— **Wyścigi cyklistów.** Na Dynasach w Warszawie odbył się wyścig cyklistów w którym p. Stanisław Szymczyk z klubu WTC. pobił dwa nowe rekordy polskie: w wyścigu na 1000 m. w czasie 1 min. 4 sek. (dotychczasowy rekord 1 m. 16 sek.), w wyścigu na 3000 m. 4 min. 14 sek. (dot. rek 4 min.18 sek.). Wyścig o tytuł championa Dynasów na dystansie 50 km. wygrał p. Stankiewicz z klubu WTC. w 1 godz. 26 3/5 min.

OGŁOSZENIA.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strzelński.